



W Rodzinie Józefa

NUMER 1/2022 (168)

GAZETKA PARAFII PW. ŚW. JÓZEFA ROBOTNIKA W KIELCACH



*Z nich zaś największa
jest Miłość...*

SOLIDARNI Z UKRAINĄ

Od redakcji:

To już czwarta Niedziela Wielkiego Postu, a więc Święta Zmartwychwstania Pańskiego coraz bliżej. Warto zadać sobie pytanie: „Czy już się nawróciłem?”, a może wciąż czekam na odpowiedni moment. Tylko kiedy on nastąpi i czy nie okaże się, że już jest za późno?

Bóg czeka cierpliwie na każdego z nas. Kocha człowieka i pragnie, aby on kochał też Jego. Jednak, mimo że jest wszechmogący, nie może zmusić nikogo do miłości. Najważniejszym momentem nawrócenia jest uświadomienie sobie, że idziemy w złą stronę, że odwróciliśmy się od Boga, który jest Miłością. Jednak zawsze mamy szansę wrócić. Po to właśnie jest Wielki Post – czas nawrócenia i przemiany.

Jezus Chrystus nie pozostawia nam wątpliwości, że na Sądzie Ostatecznym będziemy sądzeni z miłości. Być może komuś wydaje się, że stawia On zbyt wysokie wymagania, ale Bóg ma rację, bo tylko miłość pozwala prawdziwie odwrócić się od grzechu i czynić dobro.

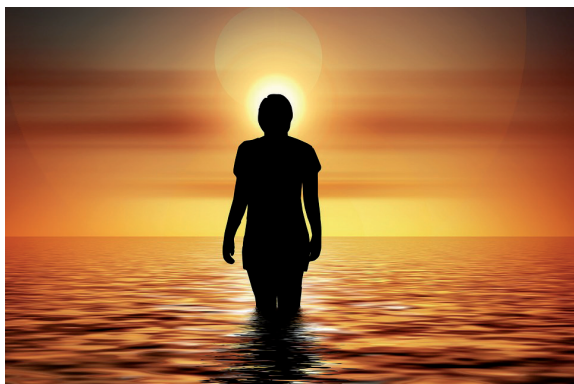
Wielki Post to czas Bożej łaski. Trwajmy więc w naszych postanowieniach i bądźmy lepsi dla Boga, bliźnich i samych siebie.

Beata Kwieczko

W numerze:

- „Nawracajcie się i wiercie...”
- Kurs Alpha w kieleckim więzieniu
- Cykl o rodzinie – rodzina i świadectwo wiary
- Bohaterowie Kieleckiej Ziemi – Lucyna Żukowska ps. „Fułgentyna”
- Piętnasty Świętokrzyski Festiwal Kolęd i Pastoralek im. ks. Piotra Klimczyka
- Jubileusze małżeńskie – Rodzina jest szkołą wiary
- Spotkanie walentynkowe – Świadectwo Konrada i Igi Grzybowski
- Serce dla Hospicjum
- Środa popielcowa – Proch i przemijanie
- Odpust parafialny
- Program Rekolekcji Wielkopostnych
- Słowo proboszcza

„Nawracajcie się i wierzcie...”



Rozpoczął się kolejny post. Już któryś w naszym życiu. W tym kontekście co roku powraca temat nawrócenia. Oczywiście to nie tak, że nawracać się można tylko w poście, bo każdy moment jest dobry. Czas postu ma nam przypomnieć o tym, że jest taka możliwość. Co by się nie wydarzyło, jak daleko byśmy nie byli od Boga, On czeka, by podejść bliżej i zaznać Jego bliskości.

Może to właśnie dziś nadszedł czas, żeby się sobie przyjrzeć i zastanowić, czy aby na pewno ten temat mnie nie dotyczy. Czy przypadkiem nie zatraciłem się w pokusach tego świata, wszechobecnym pośpiechu, w świecie poddawanych wartości. Może to właśnie ja, w tej chwili, potrzebuje coś zmienić. Obecny stan nie daje mi poczucia szczęścia i bycia w zgodzie z samym sobą. To jest pierwszy i bardzo cenny krok do bycia bliżej Boga. Świadomość własnych słabości i grzeszności. Bez tego nie da się ruszyć do przodu. Dopiero uświadomienie sobie tych rzeczy sprawia, że szukamy czegoś, co wypełni nasze braki i ułomności.

Jak już wspomniałam, nie tylko post jest czasem nawrócenia. Nawrócenie to proces ustawiczny i ciągły. To nie nawrócenie – ale ciągłe nawracanie. Walka o siebie w każdej chwili. Nie jednorazowe poczucie bliskości Boga i z głowy. Bo się udało i już jestem idealny. Tak, jak człowiek wciąż upada, tak samo wciąż się nawraca. Jeśli ktoś uzna to za jednorazowy proces, to z góry jest skazany na przegraną. Każda relacja wymaga pielęgnowania i podtrzymywania, przede wszystkim ta z Bogiem. Każdy jest grzeszny i mniej lub bardziej naciąga lub zrywa więzy łączące go z Bogiem. Ważne jest, aby w odpowiedniej chwili przyszło opamiętanie. Są takie momenty, gdy na pierwszy rzut oka wydaje się, że jest w porządku, że nic się nie zmieniło. Ale w końcu zdajemy sobie sprawę, że wiara poszła w rutynę, w klepanie formułek,

„odfajkowanie” Mszy Świętej. Takie sytuacje często przeradzają się w zastanawianie czy to ma sens. Czy warto? Bo po co się starać, skoro się modlę, chodzę do kościoła, i nic. Nadal nie mam tego o co proszę, a poza tym Kościół jest tak niepostępowy, wszystko zabrania. Bywa, że obrażam się na Pana Boga.

Wewnętrzna frustracja i to, że się nam nie układa sprawia, że zaczynamy szukać. Często, niestety coraz dalej od Boga. Próbujemy znaleźć ukojenie w drugim człowieku, realizujemy się zawodowo, sztucznie zajmujemy czymś czas, żeby nie myśleć o tym, czego nam brak. Wydaje nam się, że w tym konkretnym momencie coś się uda zrobić, wymyślić, często zapominając o pozytywnych rzeczach, które wcześniej czynił w naszym życiu Bóg. Wcześniej czy później nadchodzi moment, kiedy uświadomiamy sobie, kogo potrzebujemy, że jedynie Bóg wie, co z tym zrobić.

Uważam, że w życiu wszystko jest po coś. Również to, że odczuwamy braki, bo tym sposobem rozpoczynamy poszukiwanie Boga. Nasza wiara jest tak słaba, że Go zatracamy i musimy szukać na nowo. Nie mówię tu o rutynie, ale o głębszej i świadomej relacji z Bogiem, z poczuciem własnej słabości i ułomności. On zdecydowanie lepiej wie, co jest dla nas dobre. Niejednokrotnie się o tym przekonałam i za to Mu dziękuję.

W głowie wciąż słyszę pytanie z którejś niedzielnej homilii: „Czy byłbyś tu i teraz, na tej Mszy Świętej, gdyby w Twoim życiu nie było jakiegoś braku? Moja odpowiedź brzmiała „nie”. Gdyby nie to, że zaczęłam szukać Boga na nowo, nie byłabym na tej Mszy i zapewne nie pisałabym tego, co teraz piszę. Jestem wdzięczna za to, że mogłam odnaleźć ponownie to, co najcenniejsze. Dla mnie nieodłącznym elementem nawrócenia jest ufność, bo bez niej nie jesteśmy w stanie nic zmienić. Ufność jest przestrzenią do działania Boga w naszym życiu, tylko czy pozwolimy Mu działać, czy na siłę będziemy chcieli przepchnąć swój sposób na życie. Z doświadczenia wiem, że On wie lepiej, dlatego czas Mu zaufać. Zrobić miejsce. Dziś. Tu i teraz. Zawierzyć i odnowić relacje, z Tym, który oddał za nas życie. Bo nie ma większej miłości nad krzyż. Spójrz dziś na niego i pomyśl, jak wiele dobra Bóg uczynił w Twoim życiu. A pragnie od Ciebie tylko jednego, żebyś uwierzył, że Cię kocha i nawet z najgorszego położenia, zawsze wyprowadzi dobro.

Justyna Mazurek

„Światłem ciała jest oko...”



Kim jest Jezus?, Dlaczego i jak się modlić?, W jaki sposób przeciwstawić się złu? Takie i inne pytania zadają sobie ludzie, którzy szukają sensu życia i chcą się nawrócić. Pytania te padają również podczas kursu ewangelizacyjnego Alpha. Od kilku lat organizowany jest on również w Areszcie Śledczym w Kielcach. Prowadzą go m.in. przedstawiciele Odnowy w Duchu Świętym z naszej parafii.

Kurs Alpha to cykliczne spotkania, których celem jest zgłębienie podstaw wiary chrześcijańskiej. Więźniowie bardzo często doświadczają poczucia beznadziei i zastanawiają się nad sensem swojego życia. Alpha daje im możliwość porozmawiania, w przyjaznej atmosferze, na tematy wiary i uzyskania odpowiedzi na najważniejsze pytania. Swoimi przemyśleniami i poglądami mogą podzielić się podczas dyskusji w małych grupach. Bardzo często osadzeni, którzy mocno angażują się w przeżycie kursu, doświadczają osobistej przemiany i nawrócenia. Podczas ostatniego kursu jeden z uczestników podzielił się takimi przemyśleniami:

„Świecą ciała jest twoje oko. Gdy moje oczy są chore, to moje ciało jest ciemne. Czy gdy widzimy ubożego człowieka w poszarpanych ubraniach, głodnego, potrzebującego pocieszenia, pomocy, miłości, sprawienia żeby się uśmiechnął, to czy przejdziemy obojętnie, a później zapomnimy o nim? To chore oczy nie widzą w tym nic złego, powodują, że przechodzimy obojętnie obok bliźniego, nie zauważamy go i nie czujemy w ser-

cu, że trzeba mu pomóc. Zdrowe oko zauważy bliźniego, który potrzebuje ubrania, poczuje, że musi mu pomóc i nie pozwoli, by czuł się samotny, pocieszy go i będzie go miłował. Zauważajmy, pomagajmy, pocieszajmy i nigdy nie przechodźmy obojętnie. Gdy nie widzimy nic złego w tym, że kogoś uderzyliśmy, obraziliśmy i gdy widzimy innych w takich sytuacjach i uważamy, że dobrze czynią, nasze oczy są chore, ciało ciemne, a serce z kamienia. Nienawiść i obojętność to niszczy-ciele. Oko zdrowe zauważy zło, a serce, w którym mieszka Jezus Chrystus będzie wiedziało, co zrobić. Jeśli Jezus jest z nami, to któż będzie przeciwko nam? Nie przechodźmy obojętnie obok cierpiącego brata i gdy trzeba, oddajmy za niego życie »bo nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich«. Nie odpłacajmy też złem za zło, ale zło dobrem zwyciężajmy, módlmy się za nieprzyjaciół i przebaczajmy im, jak Jezus Chrystus. Mimo że Go ranimy, On ciągle nas kocha...

Świecą ciała jest twoje oko. Jeśli twoje oko jest zdrowe, to całe ciało jest jasne. A jeśli jest chore, to ciało jest ciemne. Bacz więc, by światło, które jest w Tobie, nie było ciemnością. Mądrość Ducha Świętego jest bardzo ważna dla tych, którzy chcą pełnić wolę Ojca i pójść za Jezusem, Synem Boga Wszchemogącego. Jezus wzywa nas do naśladowania i mówi: »Kto chce iść za Mną, niech się za-prze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladowuje«. Jezus mówi też: »Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia«. Idźmy za Jezusem, a On będzie zawsze oświecał nam drogę, bądźmy Jego naśladowcami, bo tylko wtedy możemy stać się świętymi, wierzy w Niego, miejmy Go zawsze w sercu i uczmy się od naszego Mistrza, jak kochać i przebaczać tym, którzy nas krzywdzą i poniżają, jak modlić się za nieprzyjaciół. Pomagajmy Chrystusowi i cierpmy razem z Nim, bo On cierpiał za nasze grzechy i został przybity do krzyża. Umęczony wołał do Ojca: »Odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią«. Jezu przebac nam!''.

Beata Kwieczo

Słowem i przykładem, czyli świadectwo wiary w rodzinie



„Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż mnie, nie jest Mnie godzien. Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien” (Mt 10, 37-38). W taki sposób, w Ewangelii według świętego Mateusza, Jezus ukazuje zależność między więzami rodzinnymi a naśladowaniem Go. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że chce, abyśmy odrzucili uczucia, które łączą nas z poszczególnymi członkami rodziny i poszli za Nim, jednak okazuje się, że wcale tego nie oczekuje.

Papież Franciszek, w katechezie poświęconej wierze, podkreśla, że rodzina jest najważniejszym miejscem rozwoju człowieka; jest wspólnotą, w której człowiek uczy się kochać i dostrzegać w bliźnim Boga. W rodzinie tworzą się też więzi i rodzi się wiara: „To właśnie w rodzinie uczymy się wzrastać w atmosferze mądrości uczuć. Ich »gramatyki« uczy się w rodzinie (...) I to jest właśnie język, poprzez który Bóg pozwala zrozumieć Siebie wszystkim. Zaproszenie, aby więzy rodzinne związać z posłuszeństwem wierze i przymierzu z Panem nie zabija ich; wręcz przeciwnie, więzy rodzinne uwalniają od egoizmu, strzegą przed degradacją, niosą przez życie. Obieg stylu rodzinnego w relacjach międzyludzkich jest błogostwianstwem dla narodów: daje nową nadzieję na ziemi. Kiedy uczucia rodzinne pozwalają się nawracać poprzez świadectwo Ewangelii,

wówczas stają się zdolnymi do rzeczy niewyobrażalnych, które pozwalają dotknąć bezpośrednio dzieł Boga, tych dzieł, które Bóg czyni w historii, jak również i tych dzieł, które Jezus uczynił dla mężczyzn, kobiet i dzieci, których spotykał”.

Ojciec Święty zwraca uwagę na to, że rodzina chrześcijańska może dawać świadectwo wiary nie tylko poprzez słowa. „Zaledwie jeden uśmiech dziecka, które zaczyna żyć na nowo, tłumaczy nam sposób działania Boga w świecie lepiej, niż tysiąc traktatów teologicznych. Tylko jeden mężczyzna, tylko jedna kobieta, zdolni do ryzykowania i poświęcenia siebie dla dziecka innych ludzi, tłumaczy nam miłość, której naukowcy już nie pojmują. I gdzie są uczucia rodzinne, rodzą się gesty serca, które lepiej przemawiają niż słowa”, tłumaczy papież.

Dodaje, że rodzina pełni też bardzo ważną rolę, ponieważ jest częścią wspólnoty chrześcijańskiej, jaką jest Kościół: „Wspólnota chrześcijańska jest domem ludzi, których wiara w Jezusa jest źródłem braterstwa pomiędzy wszystkimi ludźmi. Kościół wędruje pośród narodów, w historii mężczyzn i kobiet, ojców i matek, synów i córek: to jest ważna historia dla Pana”.

Przekazywanie wiary dzieciom nie jest łatwym zadaniem. Wiadomo, że „słowa uczą, a przykłady pociągają”, dlatego ja i mój mąż, staramy się postępować tak, żeby nasze dzieci mogły się na nas wzorować – modlimy się, chodzimy do kościoła, rozmawiamy o Bogu, czynimy dobro. Nie zawsze wszystko się udaje, często brakuje nam czasu, popełniamy błędy, ale nie zniechęcamy się. Zdarza się, że nasi synowie niechętnie idą do kościoła, ale cieszę się, kiedy zadają pytania i chcą rozmawiać o ważnych sprawach. Wiem, że wpływ na to, jakimi ludźmi będą w przyszłości, ma też otaczające nas środowisko, ale wierzę, że wartości, jakie im przekazujemy teraz, przyniosą dobre owoce.

Beata Kwieczko

Bohaterowie kieleckiej ziemi – Lucyna Żukowska ps. „Fulgentyzna”, uczestniczka powstania styczniowego



Źródło: <https://kobieta.wp.pl>

Nie wszyscy wiedzą, że podczas powstania styczniowego kobiety wspomagały w różny sposób walkę mężczyzn. Starły się rozbudowywać świadomość narodową, rozwijać organizacje, które niósły czynną pomoc dla ofiar caratu oraz uczestniczyły w działaniach tajnego państwa polskiego. Lucyna Żukowska ps. „Fulgentyzna” należała do tych kobiet. Już jako mała dziewczynka obiecała ojcu, że pomści krzywdy, jakie jej rodzinie wyrządzili Rosjanie.

Lucyna Żukowska urodziła się 18 lutego 1844 roku jako córka Antoniego Skrzyńskiego i Zofii z Narzuchowskich. Ojciec był właścicielem majątku w Czajęcicach w Świętokrzyskiem. Jednak za udział w powstaniu listopadowym, gdzie służył w lekkiej kawalerii, car skonfiskował mu majątek. Dlatego wraz z rodziną przeniósł się do Ostrowca Świętokrzyskiego. Tam urodziła się Lucyna. Na edukację została wysłana do Sióstr Wizytek w Lublinie. Od 16 tego roku życia uczyła się sztuki wojennej od byłego rotmistrza armii rosyjskiej, Jana Jagnińskiego, który służył u Langiewicza jako instruktor wojskowy i dowódca oddziału kawalerii. Dzięki niemu opanowała sztukę fechtunku i posługiwania się bronią palną, a także technikę walki podjazdowej. Od 1862 roku należała do ruchu przygotowującego powstanie i była kurierką w organizacji narodowej. Po wybuchu powstania styczniowego w 1863 roku wzięła w nim czynny udział. Początkowo

służyła pod komendantem Wiśniewskim, a następnie wstąpiła do oddziałów dowodzonych przez generała Mariana Langiewicza. Brała udział w walkach pod Bodzentynem i Kurowem. Biła się dzielnie i nie ustępowała walecznością kolegom. W oddziale Jana Czerwińskiego była kurierem i walczyła jako żołnierz liniowy. 18 maja 1863 roku w bitwie pod Tyszowcami koło Tomaszowa Lubelskiego została ranna w prawą łopatkę. Tak ją wspomina Feliks Riedel, 13-letni uczeń, który walczył w powstaniu styczniowym: „17 maja 1863 roku powstańcy z oddziału mjr. Jana Żalptachty-Zapałowicza dotarli do Tyszowiec. Wśród nich była kobieta, Lucyna Skrzyńska, 19-letnia blondynka o ujmującym spojrzeniu”. Początkowo, przez pięć miesięcy przebywała w szpitalu w Zamościu. Po hospitalizacji trafiła na siedem miesięcy do więzienia w twierdzy zamojskiej. Dzięki staraniom rodziny została zwolniona przez gubernatora Chruszczowa i uniknęła zesłania na Sybir. Poręczyło za nią swoim majątkiem dwóch znajomych: Jan Rudnicki i Adolf Rakowski. Po wyjściu na wolność, zamieszkała w Lublinie. Kilka lat później wyszła za mąż za urzędnika Henryka Żukowskiego, z którym przeżyła 32 lata. W czasie I wojny światowej pracowała w okręgowym szpitalu w Lublinie jako sanitariuszka. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1924 roku otrzymała honorowy stopień podporucznika. Żyła skromnie, utrzymując się z emerytury dla weteranów. W 1929 roku wzięła udział w zjeździe weteranów powstania styczniowego w Poznaniu, gdzie została udekorowana medalem Bolesława Chrobrego. Na kolejnym zjeździe w Warszawie, odznaczono ją Krzyżem Niepodległości i Krzyżem 70-lecia Powstania Styczniowego. Ale najważniejsze odznaczenie otrzymała jako 95-latka. 22 stycznia 1938 roku, z okazji 75 rocznicy zrywu, prezydent Ignacy Mościcki nadał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski żyjącym weteranom powstania styczniowego. Było ich 53 osoby i należała do nich podporucznik Lucyna Żukowska, która odebrała osobiście odznaczenie z rąk marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych (na zdjęciu).

Zmarła 5 lutego 1944 roku, niespełna dwa tygodnie przed swoimi setnymi urodzinami. Została pochowana na cmentarzu w Lublinie na nekropolii przy ul. Lipowej. Była kobietą oddaną ojczyźnie. Poświęcała się również bliźnim, co może być przykładem dla nas, żyjących dzisiaj.

Iwona Sacha

Piętnasty Świątokrzeski Festiwal Kolęd i Pastorałek im. ks. Piotra Klimczyka



Pod koniec grudnia w naszym sanktuarium odbyła się piętnasta gala finałowa Świątokrzeskiego Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. ks. Piotra Klimczyka. Eliminacje odbyły się 3, 4 i 5 grudnia. Wzięto w nich udział ponad sto podmiotów wykonawczych – solistów, chórów i zespołów. Po przesłuchaniach jury wyłoniło laureatów i finalistów, którzy odebrali wyróżnienia podczas uroczystego koncertu w naszej świątyni.

Uczestników uroczystej gali powitał proboszcz ks. Jan Łczyk, który wspominał pomysłodawcę i patrona festiwalu, śp. ks. Piotra Klimczyka. – Ks. Piotr był człowiekiem nietuzinkowym, znakomitym, wybitnym muzykiem, prawie doskonałym kapłanem. Wszystkie problemy rozwiązywał z uśmiechem na twarzy. Spokojnym głosem sterował tym wielkim przedsięwzięciem, które wpisało się w historię naszego kościoła i sanktuarium – powiedział.

Wykonawców oceniało jury w składzie: ks. Paweł Rej, Urszula Frączek, Łukasz Mazur i Kamil Bukowski. – Wszystkie kategorie charakteryzowały się wysokim poziomem i wyłonienie laureatów nie było łatwym zadaniem. Nagrodziliśmy 22 podmioty, natomiast do reprezentowania naszego okręgu podczas Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pastorałek wytypowaliśmy osiem podmiotów. Najwięcej z nich to grupa solistów młodszych – relacjonował ks. Paweł Rej, przewodniczący jury.

Nagrody i wyróżnienia przyznawane zostały w pięciu kategoriach. Wśród zespołów ludowych pierwsze miejsce zajęły Modrzewianki, drugie

– Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca Górne Nutki, a trzecie zespół Górnianecki. Wyróżnienie otrzymał Zespół Pieśni i Tańca Ciekoty.

Najlepszą solistką do 13 lat okazała się Apolonia Jakubczyk, drugie miejsce zajęła Anna Taranek, a trzecie Hanna Jakubczyk. W tej kategorii były też wyróżnienia. Otrzymały je Sandra Grabowska, Amelia Michta i Nicole Quayson.

Za najlepszy zespół dziecięcy jury uznało „Venatores Tempus”, który działa przy Akademii Młodych Talentów „Małe Skrzypeczki” w Kielcach. Drugie miejsce zajęły Przedszkolne Nutki, a trzecie – Małe Skrzypeczki. Jury wyróżniło też Kwartet Słowiki, Andrzeja Litrina i Oliwiera Pietrzyka.

Pierwsze miejsce wśród chórów zajął Chór parafialny „Gaude Mater” przy kościele pod wezwaniem świętego Stanisława Biskupa w Kielcach.

Wśród solistów starszych pierwszą nagrodę otrzymała Barbara Leśniewska, a drugą Emilia Chaba. Trzecią lokatę zajęła Sylwia Lasota, a wyróżnienia otrzymały Marika Kowalska i Monika Walas.

Grand Prix festiwalu otrzymał Tercet „Ensemble” z Zespołu Szkół Katolickich Diecezji Kieleckiej w Kielcach.

28 Międzynarodowy Festiwal Kolęd i Pastorałek w Będzinie odbył się w dniach od 13 do 15 stycznia. Z nagrodami wrócili Apolonia Jakubczyk, Tercet „Ensemble” i zespół „Venatores Tempus”.

Beata Kwieczo



Rodzina jest szkołą wiary



Jak co roku, pierwsza niedziela po Bożym Narodzeniu jest obchodzona w Kościele katolickim jako Święto Świętej Rodziny. Z tej okazji biskup kielecki Jan Piotrowski odprawił Mszę świętą w intencji rodzin i małżeństw w Sanktuarium Świętego Józefa Opiekuna Rodziny. Po niej wręczył dyplomy małżonkom, obchodzącym swoje jubileusze.

Eucharystię koncelebrował biskup diecezji sosnowieckiej Piotr Skucha, proboszcz naszej parafii ks. Jan Łczyk oraz sekretarze biskupów. Homilię wygłosił biskup Jan Piotrowski, który podkreślił, że Święta Rodzina z Nazaretu na zawsze pozostanie wzorem dla wszystkich chrześcijańskich rodzin.

– Jezus narodził się w rodzinie, aby pomóc rodzinom zrozumieć ich własną historię; piękną, niebywałą, zaczynającą się miłością mężczyzny i kobiety, ale też naznaczoną bólem, cierpieniem, niezrozumieniem i wieloma sytuacjami, które wynikają ze słabości ludzkiej natury i niedojrzałości wiary. Je-

zus chce, aby to było przemienione, a rodzina była szczęśliwą i duchowo silną – powiedział biskup Piotrowski.

Zwrócić też uwagę na to, że każda rodzina jest zaproszona do przekazywania wiary kolejnym pokoleniom. – Wiara umacnia się tylko wtedy, kiedy jest przekazywana. Wzorem dla rodzin są Maryja i Józef, którzy zabrali Jezusa do świątyni, z troską o Jego duchowy rozwój. Podobną troskę o rozwój wiary swych dzieci powinni żywić współcześni rodzice. Bez waszego dobrego przykładu i trudu wychowania, wiara nie przetrwa. A ponad wszelką wątpliwość, nie ma lepszej szkoły wiary, niż dom rodzinny, tam, gdzie bije czułe serce mamy, tam, gdzie jest piękne, czyste spojrzenie dobrego ojca – tłumaczył.

Pasterz naszej diecezji zaznaczył również, że rodzice powinni dawać żywy przykład wiary swoim dzieciom. – Nie będzie owocnego przekazu wiary młodemu pokoleniu tam, gdzie jest anoreksja eucharystyczna, zimna obojętność, lenistwo oraz duchowe wyjałowienie. Młodzi mają prawo widzieć swoich rodziców modlących się, przystępujących do Komunii, angażujących się w liturgiczne funkcje i postugi oraz w mądre przeżywanie czasu świątecznego, a także każdej niedzieli.

Po homilii obecni w kościele małżonkowie odnowili przyrzeczenia, jakie składali sobie w dniu ślubu. Na zakończenie Mszy Świętej, biskup wręczył parom obchodzącym w tym roku okrągłe jubileusze pamiątkowe dyplomy z błogostawieństwem.

Beata Kwieczko



„Błogosławieni czystego serca...”



Z okazji Dnia Świętego Walentego w naszym sanktuarium odbyło się spotkanie przygotowane przez Ruch Czystych Serc i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Poprowadziła je Eucharystia, której przewodniczył biskup pomocniczy diecezji kieleckiej, Andrzej Kaleta.

Biskup Kaleta rozpoczął swoją homilię od słów zaczerpniętych z Ewangelii według świętego Mateusza: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą”. Zauważył, że zdanie to stanowi motto Ruchu Czystych Serc. – Wspólnota ta idzie pod prąd wobec wszelkich współczesnych koncepcji dotyczących człowieka oraz sposobu przeżywania życia i ludzkiej seksualności. Jej członkowie wyrażają przez swoją działalność samych siebie, umacniają swoje postępowanie i podejmują kolejne wyzwania. To przesłanie jest także bliskie członkom Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży – podkreślił.

Duszpasterz naszej diecezji zaznaczył też, że we współczesnym świecie istnieje ryzyko manipulowania ludzkim sumieniem. – Świat polityki, media czy różne lobby międzynarodowe konsekwentnie wprowadzają przekonania, które w sposób natrętny niszczą niepodważalne normy moralne. Słyszymy, że w dzisiejszych czasach, mamy być bardziej elastycznymi i nowoczesnymi, że powinniśmy zrezygnować z pewnych wartości, które kiedyś były dobre dla naszych rodziców i dziadków. Mówi się, że trzeba otworzyć się na inne wartości w imię dialogu i wolności. Słyszymy, że to przesada tak uparcie upominać się o życie dzieci nienarodzonych i że nie można sprzeciwiać się procedurze in vitro. Mówi się też, że nie powinniśmy wypowiadać się o proponowanym nowoczesnym modelu rodziny i małżeństwa, a także o sprawach dotyczących płci – wyliczał.

Biskup przekonywał, że Boży sposób rozumowania jest inny od ludzkiego. – „Myśli moje nie są myślami waszymi i drogi moje nie są drogami waszymi”, mówi Pan. Mądrość Boża oznacza zupełnie co innego, niż mądrość w oczach naszego świata. Widać to wyraźnie na przykładzie samego Chrystusa, kiedy to Herod w imię mądrości ziemskiej nazwał go szaleńcem, głupim, pomyślnym i wyśmiał go. Jak pisze biskup Jan Pietraszko, „Echo tego herodowego śmiechu tłucze się i odbija się poprzez wszystkie ludzkie pokolenia”. Prawdziwi uczniowie Chrystusa słyszą często, że są głupi i zacofani. Ale gdyby nie ci głupi i zacofani, jak wyglądałby świat? – zastanawiał się.

Jego zdaniem życie byłoby okropne, gdyby nie było ludzi, którzy potrafią trwać w trudnym, wymagającym małżeństwie. – Mądrość tego świata nazywa ich frajerami, bo nie umieją tłamsić w sobie życia, a przecież wystarczy, że opuszczą współmałżonka, wezmą rozwód i uciekną. Jak wielkim błogosławieństwem jest umieć znaleźć na tym wyrachowanym świecie człowieka, który wierzy jeszcze w prawdziwą, bezinteresowną miłość i przyjaźń. Jak cenny jest, choć głupi w oczach świata człowiek, który przebacza i nie szuka odwetu. A jak potrzebni są ludzie czystego serca, którzy nie próbują żadnych podstępów, ale są uczciwi wobec Boga i bliźnich i są autentyczni – mówił biskup.

Po Eucharystii odbyła się konferencja walentynkowa, którą poprowadzili Iga i Konrad Grzybowski, założyciele Fundacji „Ster na Miłość”.

Beata Kwieczo



Dwoje ludzi, jeden cel – MIŁOŚĆ!



Większość z nas na pewno zna uczucie „motylków” w brzuchu. Świat wydaje się piękniejszy, a my czujemy, że unosimy się trzy metry nad ziemią. Wady bliskiej osoby nie istnieją, nie dostrzegamy ich. Oczywiście, mowa o zakochaniu się, to cudowny czas, ale nie trwa on wiecznie. Jak rozpoznać dobrą relację i sprawić by była trwała?

12 lutego 2022 roku w naszym kościele odbyła się walentynkowa konferencja, podczas której miałam okazję wysłuchać świadectwa i rad gości tego spotkania. Było nim małżeństwo z 8-letnim stażem – Iga i Konrad Grzybowski. Para poznała się w Ruchu Czystych Serc, a obecnie działa w organizacji Ster na Miłość.

Co dla Igi i Konrada Grzybowskich oznacza miłość i jaka jest ich recepta na udane małżeństwo?

Podczas spotkania Iga wspomniała o tym, że często dostaje pytania odnośnie tego, jak rozpoznać dobrą relację. Odpowiedź znalazła w Biblii, mówi o tym fragment: „Po ich owocach poznacie ich” (Mt 7,15-20). Jakie wydają owoce twoje relacje, które budujesz z przyjaciółmi, rodziną, a przede wszystkim z partnerem/partnerką? Czy te owoce są dobre?

Konrad wspomniął o zaangażowaniu, które nie kończy się w momencie zawierania związku sakramentalnego. Według niego miłość to dobrowolne poświęcanie czasu, zatem powinniśmy

się starać cały czas, by relacja wciąż się rozwijała i była silna. Czasami wymaga to wkładu pieniężnego, by wyjść z ukochaną do restauracji itp. Mężczyzna zwrócił uwagę na rozmowę z ukochaną osobą. By zbudować trwałą relację, należy rozmawiać o swoich oczekiwaniach, potrzebach, planach, przeszłości i przyszłości. Ważne jest również, by być świadomym różnic, które wynikają, chociażby z płci. Kobiety inaczej odbierają świat, a mężczyźni inaczej, stąd czasami może dochodzić do nieporozumień. Panom trudniej mówić o uczuciach, a większość kobiet chce wiedzieć, czy partnerowi zależy, jak postrzega ich relacje. Należy być wyrozumiałym dla siebie nawzajem, ponieważ różnice wynikające z płci są normalne i nieuniknione, a szczerą rozmową jest kluczem do porozumienia.

Kolejna różnica to osobowość, każdy z nas jest inny, a świadomość czy jesteśmy sangwinikiem, cholerykiem, melancholikiem czy flegmatykiem pozwoli nam lepiej zrozumieć samych siebie. Podobnie ze znajomością temperamentu naszego partnera/partnerki ułatwi nam przewidywanie, jak może zareagować, zachować się w danej sytuacji. Dzięki takiej wiedzy będzie nam łatwiej rozwijać się i pracować nad sobą oraz naszą wspólną relacją. By więc była trwała, ważna jest nasza autentyczność, nie da się udawać cały czas kogoś, kim się nie jest, więc lepiej od razu stanąć w prawdzie o sobie i pokazywać swoje naturalne oblicze by osoba, z którą się spotykamy, pokiwała nas takimi, jakimi jesteśmy.

Małżonkowie zaznaczyli, że najważniejsza jest modlitwa i powierzanie relacji Bogu oraz zapraszanie Go do naszej codzienności. Wystarczy nawet prosta modlitwa: „Panie daj mi siłę go/ją kochać”. Myślę, że to klucz do udanej relacji oraz wspólnego życia.

Cały artykuł pragnę podsumować fragmentem: „Umilowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga”. Każdy z nas jest powołany do miłości, duchowni, małżonkowie czy świeccy, dlatego zachęcam do miłowania się nawzajem.

Julia Śliwa

Podziękowanie za wielkie i hojne serce „JEDYNKI” i „Józefa” dla Hospicjum!



Dziękujemy! Dziękujemy! I jeszcze raz, dziękujemy!
BÓG ZAPŁAĆ!

Inicjatywa-akcja „Serce dla Hospicjum” zakończona kwestą dla Hospicjum, 13 lutego 2022 r. przeżyła oczekiwania nas wszystkich! Zebraliśmy, aż 10 057,84 zł!

Ogromne podziękowanie dla nas Wszystkich zaangażowanych w tak szlachetną akcję od Diecezjalnego Centrum Wolontariatu w Kielcach, od p. Dominiki Borkowskiej, koordynatorki wolontariatu hospicyjnego.

Prawie dwa tygodnie, kilkadziesiąt wolontariuszy z klas VIII-ych, VII-ch, a nawet młodszych naszej SP nr 1, zaangażowało się w małych ekipach piernikowych (niektórzy poświęcili nawet dwa lub trzy popołudnia) w przygotowywanie serc-pierników (wyrobinienie ciasta, wycinanie foremkami serc, pieczenie, dekorowanie, pakowanie pierników w małe paczki wraz z karteczką ze słowami św. Matki Teresy z Kalkuty).

Nie zabrakło również małych artystów z różnych klas całej naszej „Jedynki”, którzy przygotowali bardzo piękne rękodzieła (zawieszki, breloczki, dekoracje w kształcie serc). Były tak piękne i cenne, że decyzją koordynatora wolontariatu hospicyjnego trafią na aukcję-licytację Caritas Kielce jako „cenniejsze cegiełki”.

Wiele osób przygotowywało pierniczki-serca, także w domach i przyniosło gotowe do szkoły, za co jesteśmy bardzo wdzięczni. Była to nowa okazja, przez wspólne rodzinne wypiekanie i dekorowanie pierników, do zjednoczenia całej rodziny w tak dobrym celu, jakim jest pomoc dla Hospicjum.

Dziękujemy Wszystkim Darczyńcom za każdą ofiarę złożoną do puszek w czasie kwesty dla Hospicjum w ostatnią niedzielę, przed wyjściami z kościoła parafialnego św. Józefa Robotnika w Kielcach.

Szczególne podziękowania dla ks. Proboszcza Jana Łczyka za możliwość przeprowadzenia kwesty dla Hospicjum na terenie parafii św. Józefa Robotnika w Kielcach i za bardzo serdeczne, życzliwe przyjęcie naszych dzielnych, kwestujących wolontariuszy!

Dziękujemy Radiu Kielce, za wywiad z naszymi wolontariuszami i informacje o naszej szlachetnej pomocy.

Na koniec, dziękujemy Wszystkim dzielnym, niezawodnym wolontariuszom z wielkim sercem dla Hospicjum, co wyrazili już nie jeden raz (za zaangażowanie w cały proces akcji, od zakupów produktów spożywczych na pierniki, przez ich przygotowywanie, pakowanie, rozprowadzanie i kwestowanie). Wielkie gratulacje!!! Tak trzymać serca!!!

ks. Konrad Walerczak,
ks. Dariusz Węgrzyn,
s. Faustyna Czajkowska,
p. Agnieszka Rycombel,
p. Małgorzata Wojciechowska,
p. Paulina Kondracka,
Wychowawcy tak wielu klas



Proch i przemijanie



W Środę Popielcową, gdy kapłan posypywał nasze głowy popiołem, mówił: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz”. Słyszając te słowa pomyślałam o tych, których życie, to takie „zwyyczajne” bezpowrotnie się skończyło. Naznaczone walką albo ucieczką z kraju ogarniętego wojną.

A co ja bym zabrała ze sobą, gdybym w ciągu kilku godzin musiała opuścić swoje mieszkanie? Tak jak robią to ludzie na Ukrainie uciekając przed wojną, ewakuowani do obcego kraju. Czy chciałabym załadować wielką ciężarówkę swo-

imi rzeczami? Czy byłabym w stanie wszystko zostawić? To nie przeprowadzka. Czy potrafiłabym rozstać się z rzeczami, które wcale nie są niezbędne?

Przypomina to trochę ludzki koniec. Kiedy przynosząc się na tamten świat, nic nie zabierzemy ze sobą. Pomyślmy, czy nie jesteśmy tak mocno przywiązani do rzeczy, że zatracamy to co najważniejsze?

W obliczu spraw, na które nie mamy wpływu, możemy wciąż cieszyć się normalnością, korzystamy z niej. Doceńmy piękno tego świata wokół nas. Nie naznaczonego zniszczeniem i prochem tych, którzy zginęli w niepotrzebnej wojnie. Popatrzmy w niebo, ono wciąż jest niebieskie. Bez łuny pożarów i wybuchów. Mamy to szczęście, tak – trzeba to nazwać szczęściem – cieszyć się tym, co tu i teraz. Dachem nad głową i kochającymi bliskimi w pobliżu.

Wojna odbiera te najbardziej oczywiste rzeczy, które wydawałyby się niezbywalne. Może dla mnie, dla Ciebie to nauka, że czas je doceniać. Celebrować i szanować zwykłe chwilę. Cieszyć się tym co mamy, a nie ciągle gonić za nieosiągalnym. Cieszyć się „normalnością” i tym że dostajemy kolejny dzień, aby żyć.

Justyna Mazurek



Być blisko Boga, jak święty Józef



W sobotę, 19 marca 2022 roku, w naszej parafii odbyła się Uroczystość Odpustowa św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryji Panny. Na każdej Mszy Świętej, Kanclerz Kurii odczytał dekret Stolicy Apostolskiej o odpustach, jakich udziela papież Franciszek naszej parafii. Słowo Boże głosił ks. dr Adam Perz, Kanclerz Kurii Diecezjalnej.

Ks. Adam przypomniał nam pieśń pt. „Być bliżej Ciebie chcę, o Boże mój...”. Podkreślał, jak ważne są te słowa w obecnym czasie, kiedy są osoby, które oddalają się od Boga, czy wręcz odchodzą od Niego. Zrywają wspólnotę z Bogiem i z Kościołem. Ludzie, którzy często pod pretekstem tego, że przykazania są za ciężkie, że wymagania Chrystusa są zbyt radykalne, że Kościół nie idzie z duchem czasu i nie zmienia swego na-

uczania, odchodzą od Boga i od Kościoła. Ludzie mają mylne wyobrażenia o wolności. Musimy pamiętać, że prawdziwa wolność jest zawsze połączona z miłością, odpowiedzialnością i nie uchyla się od pewnych ograniczeń, od przykazań Bożych. A niektórzy tworzą z wolności taką wolność wynaturzoną. Pojawiają się osoby, które odchodzą od Kościoła i od Boga dokonując aktu apostazji.

Ksiądz Perz porównał tych ludzi do uschniętych gałązek drzewa, które w czasie burzy i wiatru odpadają od drzewa. - Odeszli oni w ostatnich miesiącach, ale byli już tymi uschniętymi gałązkami w winnicy Pańskiej od dłuższego czasu. Przyszła burza i wiatr historii, tej nowoczesnej i odpadli od Kościoła. Jeśli tak się dzieje, czy będzie Boże błogostawieństwo i szczęście w świecie, Europie i Polsce? Czy będzie zgoda i miłość w rodzinie? Czy będzie pokój w naszym sumieniu? - pytał.

Odpowiedź jest oczywista. Będzie panować na świecie miłość, jeśli wpatrzymy się w postać św. Józefa, który był blisko Boga. Jeśli będziemy, tak jak On, ludźmi prawymi, sprawiedliwymi i pobożnymi. Jeśli tak jak On, zawierzmy Bogu w naszych trudnościach życiowych. Jeśli tak jak św. Józef, będziemy obrońcami Chrystusa.

Iwona Sacha



Powiadka o osiołku



Dawno temu, w krainie dalekiej, żył osiołek w przyjaźni z człowiekiem. Jemu się tak zdawało, bo człowiekowi pomocy wciąż było mało.

Mimo osiołkowych chęci, człowiek ciągle nosem kręcił.

Że uparciuch, że leniwy, wciąż niechętny, dokuczliwy.

Sam osiołek myślał sobie, wół na polu pługiem orze.

Kura jajko znieśie smaczne, co na pewno jest przydatne.

Koń powiezie gdzieś daleko, a ja nie przepłynę rzeki.

Stąd, że taka ma natura, znowu się szykuje bura?

I tak w swojej codzienności, przywyknął do tych słabości

Jak umiał pracował i się starał, lecz czasem człowiek go karał.

Razu pewnego, gdy jadał spokojnie, kilku nieznanym, ubranych skromnie.

Tłumaczy, że osiołka potrzebują i już sznur odwiązują.

Osiołek idzie z nimi zalękniony, tłum napiera z każdej strony.

Do miasta się już zbliżają i coraz więcej ludzi mijają.

W końcu gdy osiołka bolą już nogi dochodzą do końca drogi.

Nieznanymi swojego kompana spotykają i jemu osiołka oddają.

Ten wsiada i na jego grzbiecie wkracza w mury miasta jak w królewskiej świątce.

Ludzie płaszczą do stóp Mu rzucają i radośnie go witają.

Wjeżdża On do Jerozolimy, osiołek myśli, że to chyba król prawdziwy.

Czuje dumę i jest wzruszony wielce, bo mówi mu ten człowiek słowa, co chwytają za serce.

Pierwszy raz ktoś mu dziękuje i sens w jego osiołkowym życiu wskazuje.

Odpowiada na jego niepewności, że potrzebny jest ludziom w swej niedoskonałości.

Każdy, co po ludzku zdaje się mało znaczący, ważne ma miejsce u Boga, który jest

Wszchemogący.

Nawet rzeczy małe, choć nieważne się wydają, do Boga przybliżają.

On wybiera tych niedoskonałych, by z nim budowali świat miłości wspaniałej.

I jeśli serce swoje otworzysz spotkasz Go na co dzień, w tym co robisz.

Dlatego morał powiadki jest prosty, w małych codziennych rzeczach szukaj Bożej obecności.

Justyna Mazurek

Zagadki Wielkopostne

**Kapłan cię nim posypie w Środę Popielcową,
Przypominając byś zajął się duszy odnową,
Oraz że cienka jest życia ludzkiego nić,
Czy już wiesz co to może być?**

**Kłęczysz przed nim codziennie,
Modlitwy zanosisz niezmiennie,
Nasz Zbawiciel na nim konał,
By dla nas przed śmiercią była obrona.**



REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

3-8 kwietnia 2022



PLAN REKOLEKCJI:

NIEDZIELA 3.04.2022

- 6:30 - Msza św. z nauką
- 8:00 - Msza św. z nauką
- 9:30 - Msza św. z nauką
- 11:00 - Msza św. z nauką
- 12:30 - Msza św. z nauką
- 16:00 - Msza św. z nauką
- 17:00 - Gorzkie Żale
- 18:00 - Msza św. z nauką

PONIEDZIAŁEK 4.04.2022

- 6:30 - Msza św. z nauką
- 9:00 - Msza św. z nauką
- 10:00 - Nauka dla kobiet
- 17:00 - Wystawienie Najświętszego Sakramentu (Adoracja i Różaniec)
- 18:00 - Msza św. z nauką
- 19:00 - Nauka stanowa dla kobiet

WTOREK 5.04.2022

- 6:30 - Msza św. z nauką
- 9:00 - Msza św. z nauką

- 10:00 - Nauka dla mężczyzn
- 17:00 - Wystawienie Najświętszego Sakramentu (Adoracja i Różaniec)
- 18:00 - Nowenna do św. Józefa, Msza św. z nauką
- 19:00 - Nauka stanowa dla mężczyzn

ŚRODA 6.04.2022

- 6:30 - Msza św. z nauką
- 9:00 - Msza św. dla chorych, starszych - Sakrament Namaszczenie Chorych
- 17:00 - Dzieci z rodzicami
- 18:00 - Nabożeństwo do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, Msza św. z nauką
- 19:00 - Nauka dla młodzieży

CZWARTEK 7.04.2022

- 6:30 - Msza św. z nauką
- 9:00 - Msza św. z nauką
- 17:00 - Dzieci z rodzicami
- 18:00 - Msza św. z nauką i modlitwa o uzdrowienie - przewodniczy o. Rekolekcjonista

PIĄTEK 8.04.2022

- 6:30 - Msza św. z nauką
- 9:00 - Msza św. z nauką
- 18:00 - Msza św. z nauką
- 19:00 - Droga Krzyżowa ulicami Parafii, Zakończenie Rekolekcji przy Krzyżu Misyjnym.

**SPOWIEDŹ CODZIENNIE
NA MSZACH ŚWIĘTYCH
REKOLEKCJE POPROWDZI
KS. KRZYSZTOF KRALKA SAC**



Słowo Proboszcza:

Niepokój i Podziw

Te dwa słowa zdominowały ostatnio nasze życie, rzeczywistość naszej Ojczyzny i chyba całego świata. Wojna tak blisko, cierpienie, śmierć ucieczka, zmienia to wszystko tak bardzo niepokoi. Wszyscy pytamy dlaczego? Jeszcze nie zaleczone rany drugiej wojny światowej, jeszcze nie zabliźnione rany czasów komunizmu, jeszcze szukamy grobów ludzi pomordowanych przez służby bezpieczeństwa PRL-u. Była to bolesna karta historii Europy i Świata. Czy już nie pamiętamy o tych okrucieństwach i zsyłkach, deportacjach, pociągach śmierci? Znowu wojna, w środku Europy, ma oczach całego bezradnego świata.

Prawie dwa miliony uchodźców z Ukrainy przyjęła Polska. Drzwi domów, szkół, kościołów, seminariów Duchowych, klasztorów żeńskich i wszystkich ośrodków pomocy, ośrodki Caritas otwarliśmy dla tych, którzy tego potrzebują. Pomoc płynie zewsząd i można odnieść wrażenie, że już dawno jako naród nie zdaliśmy tak wspaniale egzaminu, przed którym postawił nas los. Z podziwu potrzeby na serdeczność i życzliwość Polaków. Z podziwem patrzy cały świat. Skąd taka postawa?

Taka postawa ma fundament zapisany w świętej Ewangelii „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, Mnieście uczynili”. Tak że w katechizmie kościoła katolickiego mamy zapisane uczynki miłosierne względem ciała, a mianowicie:

1. Głodnych nakarmić
2. Spragnionych napoić
3. Nagich przyodziać
4. Podróżnych w domu przyjmąć
5. Więźniów pocieszyć
6. Chorych Nakarmić
7. Umarłych grzebać

Jako wspólnota Świętego Józefa, codziennie trwamy w modlitwie o pokój na Ukrainie, polecamy Bogu cierpiących i umierających. Pomagamy materialnie i duchowo wszystkim, którzy tak boleśnie dotknęła ta wojna. Święty Józefie wypraszasz u Boga wszystkie łaski dla narodu Ukraińskiego i dla Całego świata.

Ksiądz Prałat Jan Iłczyk
Kustosz Sanktuarium Świętego Józefa Opiekuna Rodziny

Modlitwa ufności

Panie, daj mi nadzieje,
nie na to, co znam, rozumiem,
Daj mi nadzieję na to, czego pojąć nie umiem.
W tej każdej trudnej myśli, co piętrzy się w głowie,
Kiedy ratunku nie znajdę w obecnej obok osobie.

Daj mi nadzieję wtedy,
gdy w końcu padnę na kolana,
I zrozumiem, że nie mając nic,
wtedy bliżej jestem Ciebie, Pana.
Zawierzyć wszystko, nie tylko gdy realizuje

z radością swoje plany,
Ale wtedy gdy zboleła mam serce i ocieram rany.

Gdy sypie się wszystko i zostaje gruz,
Widzę wtedy lepiej, że jest Twoja miłość,
To jest właśnie zaufanie,
Gdy nie widząc jutra,
wraz z Tobą czekam na nie.

„Jeśli chcesz unieść ciężar życia,
oparcia szukaj w Bogu”.



Redakcja „W Rodzinie Józefa”

Odp. Ks. Robert Kowalski

Członkowie redakcji: Agnieszka Wardzyk, Beata Kwiecicko, Iwona Sacha, Julia Śliwa, Justyna Mazurek.

Korekta: Natalia Piekacz

25-545 Kielce, ul. Turystyczna 3

tel/ fax 41-331-21-33, adres e-mail: redakcja.jozef@gmail.com

strona parafialna: www.jozef-kielce.pl

Opracowanie graficzne: Studio K2

Polub nas na Facebooku: www.facebook.com/sanktuarium.sw.jozefa.kielce

Koszt druku jednego egzemplarza: 2,00 zł - BÓG ZAPŁAĆ ZA OFIARY

Czekamy na wszelkie opinie i komentarze od drogich czytelników.